

Po kampanii wrześniowej w 1939r zostałem aresztowany przez bolszewików dn. 2 października 1939r ze st. Baranowicze i wysłany do obozu jeńców do Rosji - Pawlisczy-Bor K/Kalugi, oboz liczył 9.000 w tym oficerowie i policja, cały oboz podzielono na wojewódstwa kto z jakiego województwa pochodził, i podano zeszłej ewidencji - do ewidencji wchodziło: imię nazwisko, stopień wojskowy, data i miejsce urodzenia, zawód, i gdzie ostatnio pracował, jakie posiada obywatelstwo, wykształcenie, i czy ma w Rosji krewnych lub znajomych.

Po sprzeczaniu tych spisów zwolniono część z woj. Białostockiego, Nowogrodzkiego, i Poleskiego - i powiedziano nam że pochodzimy z Zachodniej Białorusi i uważani jesteśmy za obywateli sowieckich i dla tego zwalniasz nas do domu, z Kalugi transportem odesłano nas do st. Simkowiec, i stąd na piecho przyprawadzono nas na granice polsko-sowiecką K/Siewieża - i tam nas zwolniono. Kiedy siedzi tam zład pochodzi. Przytem zarzeczono że przy wyjeździe z obozu w Pawlisczy-Bor, i - turg wyjechało 2.000, reszta co pozostało oficerowie i policja niemam żadnych danych.

Po zwolnieniu przyjechałem do rodziny do miejsc. pow. Stoczecyn Nowogrodzki, gm. Korbutowo.

Dnia 10 lutego 1940r. ponownie zostałem aresztowany, i w przeciągu pół godziny, cała rodzina musiała być ubrana do drogi, na przesiedlenie w głąb Rosji, gdyż ludność miejscowa /jak mówił NKWD nie jest z was zadowolona i uważa was za wrogów, sowieckiego narodu - do zabrania pozwolono tylko ciepłe ubranie nasilbie i na dwa dni żywności, i wraz z całą rodziną wywieziono na Syberję w zamkniętych wagonach, i przepędzanych - w drodze brak wody dla dzieci i pożywienia dla jadących.

Przywieziony zostałem do Nowosybirskiej obl. Tomski z rej. Siaczenowski i K. Sowiec, Podsozeczka 109 Kwartal - gdzie wszyscy od lat 15 zostali wcieleni na przymusowe roboty przy do bywania żywności z lasów - każdego obowiązywało wypełnienie normy /która była bardzo trudna do wypełnienia/ po niewypełnieniu normy, zamykano do aresztu na noc, a na rano znów do pracy - i niemiał prawa do kupna chleba - "Kto niepracuje i nie wytrąbia normy ten chleba nie je"

Bardzo dużo było wypadków że ludzie brzykli z głodu i wysyczenia i umierali, namawiano na przyjęcie obywatelstwa sowieckiego i obiecowano zwolnić i dać dobre stanowisko, wymuszano by szpiegować podejrzanych polaków - pod groźbą więzienia.

Wywiezieni byli przeważnie, osadnicy wojskowi, gajowcy, osadnicy i inż. leśni, najwięcej byli pracodawcami osadnicy wojskowi i NKWD mówiło że już Polski mema - i że są już drugiej osady niedostają, tak jak dostali za 1920r. u bolszewickami, - i na tym Kwartale byłem aż do wyjazdu do wojska dn. 20 października 1941r.

*Karwin Wiktor*